



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

11-14 WRZEŚNIA – WARSZAWA

WYRAŻ SWÓJ SPRZECIW



○○○



W dniach 21 - 22 czerwca odbyła się pierwsza część szkolenia Sztuka negocjacji czyli negocjacje racjonalne. Było to przedostatnie spotkanie w ramach projektu Podstawowe Elementy Zarządzania. Podczas szkolenia prezentowany był pogląd, że negocjacje to proces oparty na podejmowaniu decyzji, stąd dużo uwagi poświęcono stylom poznawczym i systemom wartości oraz czynnikom, które wpływają na indywidualny sposób myślenia i działania. Zaprezentowano również błędy negocjatorów w racjonalnym myśleniu, spowodowane ograniczeniami psychologicznymi oraz rozpoczęto omawianie sposobów unikania ich. Ciąg dalszy w lipcu. W zajęciach wzięli udział przedstawiciele Zakładów Wzbogacania Rud Oddziału KGHM Polska Miedź SA w Polkowicach, WPEC-u w Legnicy SA, Haertera Technika Wytłaczania Sp. z o. o. w Legnicy, Volkswagena Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni PeBeKa SA w Lubinie, Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie, Zakładów Górniczych „Lubin” Oddziału KGHM Polska Miedź SA w Lubinie i Pogotowia Ratunkowego w Legnicy.

Zajęcia poprowadziła Ewa Kosiorowska.

○○○



Członkowie zakładowych komisji rewizyjnych z organizacji w Rilecie Sp. z o. o. w Legnicy, Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie i Volkswagene Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach wzięli udział w szkoleniu Zasady działania komisji rewizyjnej, które miało miejsce w Legnicy, w dniach 25 - 26 czerwca br. Celem szkolenia było poznanie zasad działania komisji rewizyjnych, pogłębienie znajomości prawa wewnątrzzakładowego oraz opanowanie podstaw zarządzania finansami podstawowych jednostek organizacyjnych. Warsztaty przeprowadziła Ewa Kosiorowska i Lidia Marszałek.

○○○



Członkowie Solidarności z organizacji zakładowych w Zakładach Wzbogacania Rud Oddziału KGHM Polska Miedź SA w Polkowicach, WPEC-u w Legnicy SA, Haertera Technika Wytłaczania Sp. z o. o. w Legnicy, Volkswagena Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie, Zakładów Górniczych „Lubin” Oddziału KGHM Polska Miedź SA w Lubinie i Pogotowia Ratunkowego w Legnicy, w dniach 5 - 6 lipca br wzięli udział w szkoleniu Sztuka negocjacji czyli negocjacje racjonalne (część 2). Program szkolenia obejmował m.in. takie zagadnienia jak: racjonalne strategie dochodzenia do optymalnych porozumień, upraszczanie złożonych negocjacji, przegląd technik negocjacyjnych. Zajęcia poprowadziła Ewa Kosiorowska. Było to przedostatnie spotkanie tej grupy w realizowanym od stycznia 2011 r. cyklu Podstawowe Elementy Zarządzania. Ostatnie - podsumowujące całość - odbędzie się w dniach 20 - 21 września br.

Przeciw perfidnym kłamstwom PO

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” wystosowała oświadczenie, w którym domaga się ujawnienia „rzetelnych informacji związanych z rzeczywistymi kosztami działalności związków zawodowych oraz organizacji pracodawców”.



Autor oświadczenia, przewodniczący SKGRM Józef Czyzerski wyraża oburzenie faktem, że po raz kolejny propaganda rządowa zalewa media nieprawdziwymi informacjami o niebotycznych zarobkach działaczy związkowych. Tym bardziej, że w gronie objętych tymi informacjami wymieniany jest KGHM, gdzie Czyzerski pełni funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej. **„Moje zarobki ujawniałem publicznie wiele razy i jestem gotów to uczynić kolejny raz”** - pisze przewodniczący KZ.

Związkowiec przypomina, że w Polsce obowiązuje prawo, które określa sposób wynagradzania pracowników oddelegowanych do pracy związkowej. Jeżeli rzeczywiście są jakieś nad-

użycia w tej kwestii, to w przypadku KGHM ma to miejsce z inicjatywy i za aprobatą działaczy PO, którzy od 6 lat tworzą Radę Nadzorczą i Zarząd.

„Perfidne kłamstwa i wypisywanie bzdur na ten temat uważam za brudną i polityczną nagonkę PO skierowaną przeciwko legalnie działającym związkom zawodowym w Polsce” - kończy Czyzerski.

hd

Będą nas rozgrywać

- nie dajmy się

Im bliżej wrześniowych protestów, tym więcej w mediach publikacji opisujących związki zawodowe. Najczęściej w sposób negatywny, choć też sporo dobrych, rzetelnych tekstów.

Ale pojawiają się też newsy opisujące zupełnie wirtualną rzeczywistość, tak jak w przypadku rzekomego sporu pomiędzy reprezentatywnymi centralami związkowymi, które ponoć rywalizując między sobą próbują jedne przeciwko drugiemu „wygrać” dla siebie nadchodzące manifestacje. Są też kreowane opinie, jakoby istniał spór między różnymi środowiskami co do udziału w naszych akcjach.

Reagując na te rewelacje, trzech rzeczników „Solidarności”, OPZZ i Forum ZZ wydało wspólne oświadczenie, które publikujemy poniżej. Warto przy tej okazji pamiętać - to się będzie nasilać, a my nie możemy dawać się rozgrywać.

Oświadczenie

Informacje pojawiające się w niektórych mediach o rzekomym konflikcie pomiędzy reprezentatywnymi centralami związkowymi, tworzącymi międzyzwiązkowy komitet protestacyjny są nieprawdziwe. Dziennikarze nie podają źródeł, wskazując jedynie na anonimowych rozmówców w stylu: *mówi nam nieoficjalnie związkowiec z „S”, mówi działacz tej centrali, mówi związkowiec z Forum, itd.*

Nie mamy wątpliwości, że im bliżej 11 września, tym więcej tego typu publikacji będzie się pojawiać. Cóż, widać, że niektórzy przedstawiciele czwartej władzy coraz bardziej stają się aktywni.

Polskie związki zawodowe w sprawach pracowniczych działają wspólnie i są zdefiniowane walczyć z antypracowniczą polityką obecnej władzy w każdy dostępny w demokracji sposób. Wrześniowe protesty organizujemy razem i żadne medialne rewelacje, czy działania polityków tego nie zmieniają.

Marek Lewandowski „S”, Paweł Spychalski

Orłowski: Tusk jak generał Jaruzelski

Koniec związkowych patologii! - zapowiada rząd, który chce doprowadzić do zmiany ustawy o związkach zawodowych. - Patologia to jest w Sejmie - ripostuje Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”.

Rząd premiera Donalda Tuska idzie na „wojnę” ze związkami zawodowymi. Parlamentarny Zespół do spraw Wolnego Rynku zdominowany przez posłów PO pracuje nad raportem z którego dowiemy się jaki jest koszt utrzymania związków zawodowych w zakładach pracy. Rząd przebąkuje

o zmianach w ustawie, które znacznie ograniczyłyby przywileje związkowych działaczy. Zdaniem rządzącej PO związkowcy powinni utrzymywać się wyłącznie ze składek, które płaca członkowie. I wylicza. W KGHM Polska Miedź jest 43 związkowców na etatach. Na ich wynagrodzenia, utrzymanie biur i inne przywileje spółka wydaje rocznie około 10 mln zł!

Związkowcy są zgodni. Mówią, że to reakcja rządu na zapowiedź wrześniowego strajku generalnego.

- Nie po raz pierwszy rządzący atakują wolne związki zawodowe. Po raz pierwszy



zrobił to generał Wojciech Jaruzelski, gdy „Solidarność” upomniała się o demokrację. Teraz domagamy się godnych warunków pracy i płacy. Efekt? Znow jesteśmy zastraszeni. Rządzące elity mówią

o patologii? Patologia to jest w Sejmie! To politycy utrzymywani są z naszych podatków. My żyjemy głównie z własnych składek - mówi Bogdan Orłowski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Zagłębia Miedziowego.

- Kwoty podawane przez polityków PO są wyszane z palca. Chcą zniszczyć związki zawodowe, które upominają się o sprawiedliwość i godność pracowników. Szczegrze mówią, byliśmy przygotowani, że rząd wyciągnie z szafy tego politycznego trupa w postaci raportu i projektu zmian w prawie uderzających w świat pracy - dodaje przewodniczący Orłowski.

Na torach rozpaczy

Według rankingu Światowego Forum Ekonomicznego polska infrastruktura transportowa wyprzedza tylko kilka państw europejskich.

Gazeta.pl pisze, że w rankingu „Quality of rail-road infrastructure - The Global Competitiveness Report 2011-2012” sklasyfikowane zostały 123 państwa. W skali od 1 (skrajnie niedorozwinięta i zaniedbana) do 7 oceniano, jak rozbudowana jest infrastruktura kolejowa i jaka jest jej jakość. Zajęliśmy 77. miejsce z wynikiem 24, podczas gdy w rankingu z lat 2010-2011 zajmowali-

śmy 74. miejsce z wynikiem 2,5. Z krajów europejskich wyprzedzamy jedynie Rumunię (78. miejsce), Macedonię (87.), Bośnię i Hercegowinę (98.), Serbię (102.) oraz Albanii (120.). Prowadzą Szwajcaria, Japonia, Hongkong, Francja i Finlandia.

Jeśli chodzi o raport dotyczący jakości dróg na świecie, Polska zajmuje 20. miejsce - niesytod od końca. Jesteśmy na 124. pozycji (2,6 pkt.) i wyprzedzamy jedynie takie „połegi” jak Burkina Faso, Kolumbia, Nepal czy ostatnia Moldawia. Najlepsze drogi mają we Francji, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Singapurze i Portugalii.



Szara ćwiartka polskiej gospodarki

Już niemal 25 proc. polskiej gospodarki działa na czarno. To znacznie powyżej unijnej średniej - alarmuje „Gazeta Polska Codziennie”.

Coraz więcej firm przenosi się do szarej strefy. Wskazują na to szacunki realizacji budżetu po I półroczu 2013 r. Mimo że PKB nadal rośnie, to wpływy z podatków w stosunku do pierwszej połowy 2012 r. były o 8 mld zł niższe.

Z wyliczeń Friedricha Schneidera, ekonomisty z Uniwersytetu w Linzu wynika, że szara strefa obejmuje 24,4 proc. gospodarki, czyli znacznie więcej niż w krajach zachodnich. Średnia w UE to obecnie 18 proc. i gorzej niż u nas jest tylko w krajach wschodniej Europy, takich jak Bułgaria czy Rumunia. Według badań przeprowadzonych dla PKPP Lewiatan, w 2012 r. ponad 33 proc. firm zatrudniało pracowników w szarej strefie, podczas gdy w 2011 r. było to mniej niż 29 proc.

Gdyby państwo obniżyło i ujednotociło podatki, mniej firm działałoby na czarno - zaznacza gazeta.

hd DI KK NSZZ „S”

Chodźcie z nami

DLACZEGO ZWIĄZKI ZAWODOWE ORGANIZUJĄ PROTEST?

DOMAGAMY SIĘ RZECZYWISTEGO A NIE POZOROWANEGO DIALOGU SPOŁECZNEGO:

w założeniach Trójstronna Komisja miała być miejscem prezentacji propozycji pracodawców, rządu i związków zawodowych ich negocjacji i poszukiwania wspólnego stanowiska.

Obecnie dialog to fikcja!

Rząd wykorzystuje Trójstronną Komisję do firmowania swoich rozwiązań bez jakichkolwiek negocjacji. Nie podejmowane są prace nad postulatami zgłaszanymi przez związki zawodowe.

ZADAMY:

- wycofania antypracowniczych zmian w Kodeksie Pracy,
- przyjęcia ustawy wymuszającej szybszy wzrost płacy minimalnej,
- wycofania się z wprowadzonego podwyższenia wieku emerytalnego,
- pełnego wykorzystania środków finansowych przewidzianych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu,
- podniesienia progów dochodowych upoważniających do świadczeń rodzinnych i socjalnych,
- ograniczenia stosowania „śmięciowych” umów o pracę,
- pakietu zmian poprawiających funkcjonowanie ochrony zdrowia oraz dostępu do bezpłatnej edukacji,
- pełnej realizacji pakietu antykrzyzowego z 2009r, rząd nie podjął spraw korzystnych dla pracowników.

TYLKO RAZEM JESTEŚMY SILNI !!!

PRZYŁĄCZ SIĘ DO WSPÓLNEGO PROTESTU WSZYSTKICH POLSKICH CENTRAL ZWIĄZKOWYCH W WARSZAWIE

11-14 WRZEŚNIA 2013 r.

*W celu uzyskania informacji na temat możliwości, godziny i miejsca skontaktuj się z najbliższą jednostką związków zawodowych w swoim regionie. Wszystkie kontakty dostępne na stronach:

www.opzz.org.pl

www.solidarnosc.org.pl

www.fzz.org.pl



LUBIN '82

PAMIĘTAMY!

Rocznice Sierpnia w Lubinie

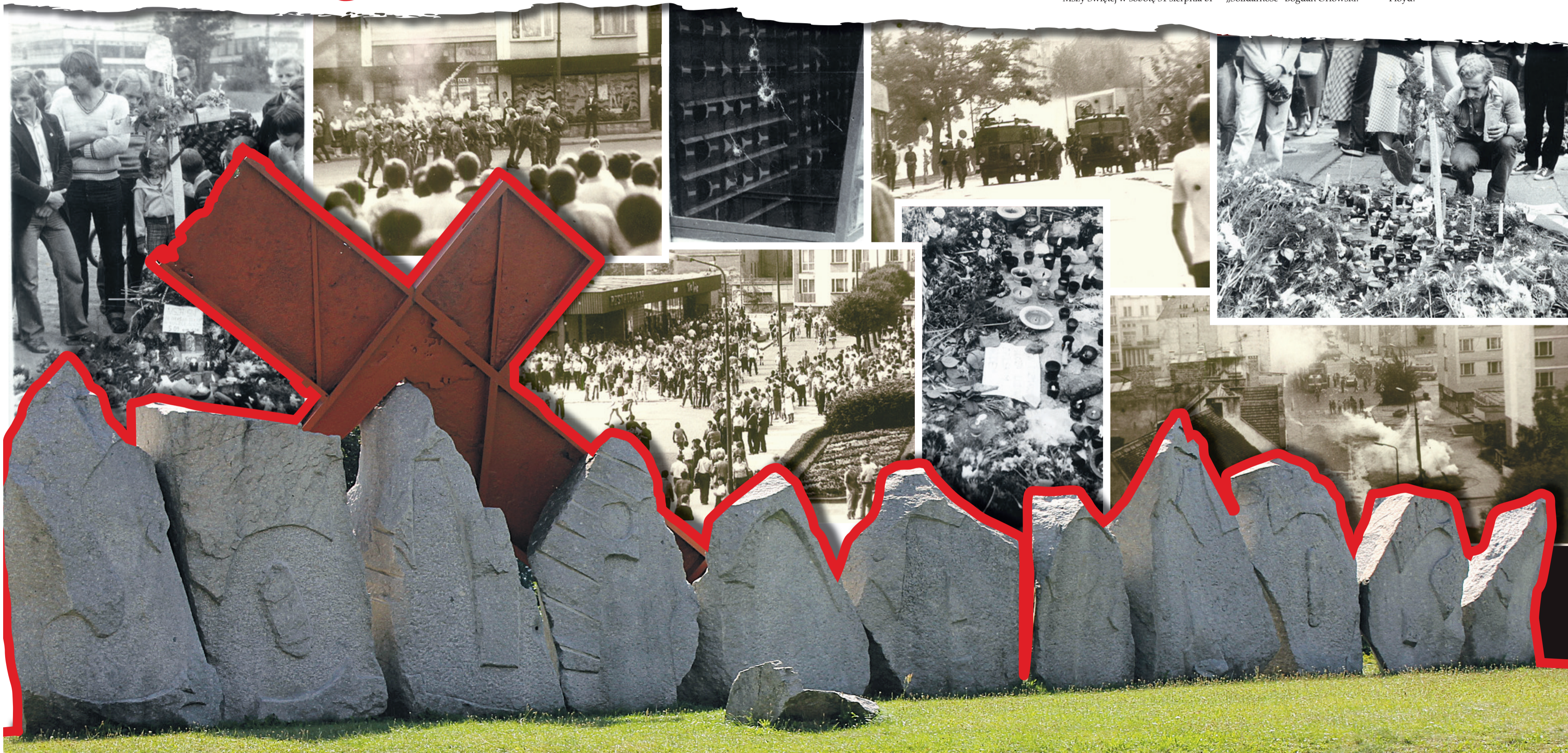
Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” serdecznie zaprasza członków i sympatyków Związku do wzięcia udziału w uroczystościach z okazji XXXIII rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” i XXXI rocznicy Zbrodni Lubieńskiej, które rozpoczną się od uroczystej Mszy Świętej w sobotę 31 sierpnia br

o godzinie 12:00 w Kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa (Mały Kościół) w Lubinie.

Po mszy nastąpi przejście uczestników pod Pomnik Pamięci Ofiar Lubin'82, gdzie zostaną złożone kwiaty. Okolicznościowe przemówienie wygłosi przewodniczący ZR ZM NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski.

Szczególnie serdecznie zapraszamy do licznego udziału w uroczystościach poczty sztandarowe.

Wieczorem na Błoniach w Lubinie rozpocznie się Festiwal „Muzyka z Oblężonego Miasta”. Wystąpią: The Mohers Band, Kruk, Another Pink Floyd.



Orłowski: Adam, cholera jasna, tak nie może być!

To było gorące popołudnie na ulicach Lubina. Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w manifestacji przeciwko planom sprzedaży Regionalnego Centrum Zdrowia.

Demonstrowała głównie załoga szpitala przy Bema wspierana przez związkowców z Solidarności, OPZZ i Sierpnia'80. Pikietyjacy nic jednak nie wskórali. Większością głosów radnych Lubin 2006, upoważniono władze powiatu do sprywatyzowania medycznej spółki.

Punktualnie o 14. w siedzibie starostwa rozpoczęła się sesja rady powiatu. W tym samym czasie pod przychodnią rejonową przy Bema gromadził się tłum protestujących. Były głosniki, gwizdki, transparenty z hasłami i związkowe flagi. Gdy szykowano się do wymarszu, radni powiatowi zdążyli już przenieść punkt obrad poświęcony zbyciu

akcji lubińskiego szpitala z ostatniej pozycji na początek. Do pielęgniarek dołączyli związkowcy z Regionu NSZZ Solidarność Zagłębie Miedziowe, członkowie OPZZ i liczna reprezentacja Sierpnia'80 z Głogowa i Gliwic. Demonstracja przeszła ulicami miasta w kierunku siedziby władz powiatu.

Po dotarciu pod gmach starostwa reprezentacja manifestujących weszła na górę do sali obrad rady powiatu prosząc starostę o wyjście do pikietyjacej załogi Regionalnego Centrum Zdrowia. Przemawiali kolejno starosta Adam Myrda, pielęgniarki, posłanka Prawymarszu,

Elżbieta Witek oraz Patryk Kosela, szef Sierpnia'80. Szczególnie emocje wywołało wystąpienie Bogdana Orłowskiego, przewodniczącego Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność, który w 89. roku razem z Adamem Myrdą strajkował w kopalni Rudna Północna. Dzisiaj mówił do starosty, jak do dawnego kolegi działacza.



Apele „białego personelu”, przekonywania posłanki Elżbiety Witek oraz osobiste prośby szefa regionalnej Solidarności na nic się zdały. Kilkanaście minut później radni większością głosów klubu Lubin 2006 wyrazili zgodę na sprywatyzowanie lubińskiego RCZ-u. Posłanka PiS zapowiedziała zaskarżenie tej uchwały do nadzoru wojewody dolnośląskiego. (tom) Radio Elka



WOŁYŃ

Od 1919 roku Wołyń był częścią II RP.

Województwo wołyńskie było drugim, co do wielkości, zajmowało obszar około 35 tys. km².

Najliczniejszą grupą narodowościową na Wołyniu byli Ukraińcy (68% ogółu mieszkańców tj. 1.418 tys.), następną co do wielkości narodowością byli Polacy (16% tj. 346 tys. osób), a następnie byli Żydzi (9%).

Polacy stanowili więc społeczność niewielką, mieszkającą głównie na wsi. Zylali raczej w rozproszeniu wśród ludności ukraińskiej, podobnie w miastach stanowili raczej mniejszość, zwłaszcza wobec Żydów.

Osadnictwo polskie na Wołyniu zaczęło się już w XV w.

Od 17 IX 1939 r. do 21 VI 1941 r. Wołyń znalazł się pod okupacją sowiecką i został wcielony do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. W wyniku wielkich deportacji, aresztowań, rozstrzelani, przesiedleń, ludność polska na Wołyniu w stosunku do 1939 r. zmniejszyła się o ok. 45 tys. osób. Strata była tym bardziej dotkliwa, że dotknęła najbardziej aktywny element, o doświadczeniu organizacyjnym, przygotowaniu wojskowym.

Od końca czerwca 1941 roku Wołyń znalazł się pod okupacją niemiecką i wszedł w skład Komisarjatu Rzeszy Ukraina. Ponownie pod okupacją sowiecką ziemie te znalazły się w 1944 roku i ostatecznie weszły w skład ZSRR. W 1991 po rozpadzie ZSRR stały się częścią państwa ukraińskiego.



OUN-UPA

Podczas II wojny na Wołyniu istniało kilka organizacji ukraińskich.

Jeszcze przed wojną, w 1929 r. powstała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). W 1940 r. uległa ona rozpadowi.

KRWAWA NIEDZIELA

Pierwsze morderstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro Sprawy. 8. Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wroga twej nacji. 10. Będziesz dążył do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa ukraińskiego nawet w drodze zniewolenia obcoplemieni-

ów”

Najliczniejsze i najbardziej obciążone zbrodniami ludobójstwa na Wołyniu było OUN Stepana Bandery i jego zbrojne ramię Ukraińska Armia Powstańcza”. Banderowskie OUN-UPA po podporządkowaniu sobie innych organizacji ukraińskich liczyła w 1943 r. około 15-20 tysięcy osób. Ważne jest również, że w skład OUN-UPA weszła w 1943 r. policja ukraińska na służbie niemieckiej, zaprawiona w masowej eksterminacji wołyńskich Żydów.

Doktryna OUN została już sformułowana i opracowana przed wojną i zgodnie z nią OUN działał według zasad: podporządkowania wodzowi, nienawiści, bezwzględności, ekspansji, fanatyzmu. Reguły działań OUN-UPA umieszczono w Dekalogu Ukraińskiego Nacjonalisty. Oto kilka z nich: „7. Nie zawahasz się wykonać największego

przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro Sprawy. 8. Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wroga twej nacji. 10. Będziesz dążył do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa ukraińskiego nawet w drodze zniewolenia obcoplemieni-

KRWAWA NIEDZIELA

Pierwsze morderstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro Sprawy. 8. Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wroga twej nacji. 10. Będziesz dążył do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa ukraińskiego nawet w drodze zniewolenia obcoplemieni-

ów”

Najliczniejsze i najbardziej obciążone zbrodniami ludobójstwa na Wołyniu było OUN Stepana Bandery i jego zbrojne ramię Ukraińska Armia Powstańcza”. Banderowskie OUN-UPA po podporządkowaniu sobie innych organizacji ukraińskich liczyła w 1943 r. około 15-20 tysięcy osób. Ważne jest również, że w skład OUN-UPA weszła w 1943 r. policja ukraińska na służbie niemieckiej, zaprawiona w masowej eksterminacji wołyńskich Żydów.

Doktryna OUN została już sformułowana i opracowana przed wojną i zgodnie z nią OUN działał według zasad: podporządkowania wodzowi, nienawiści, bezwzględności, ekspansji, fanatyzmu. Reguły działań OUN-UPA umieszczono w Dekalogu Ukraińskiego Nacjonalisty. Oto kilka z nich: „7. Nie zawahasz się wykonać największego

przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro Sprawy. 8. Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wroga twej nacji. 10. Będziesz dążył do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa ukraińskiego nawet w drodze zniewolenia obcoplemieni-

ów”

Najliczniejsze i najbardziej obciążone zbrodniami ludobójstwa na Wołyniu było OUN Stepana Bandery i jego zbrojne ramię Ukraińska Armia Powstańcza”. Banderowskie OUN-UPA po podporządkowaniu sobie innych organizacji ukraińskich liczyła w 1943 r. około 15-20 tysięcy osób. Ważne jest również, że w skład OUN-UPA weszła w 1943 r. policja ukraińska na służbie niemieckiej, zaprawiona w masowej eksterminacji wołyńskich Żydów.

KRWAWA NIEDZIELA

Pierwsze morderstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro Sprawy. 8. Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wroga twej nacji. 10. Będziesz dążył do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa ukraińskiego nawet w drodze zniewolenia obcoplemieni-

ów”

Najliczniejsze i najbardziej obciążone zbrodniami ludobójstwa na Wołyniu było OUN Stepana Bandery i jego zbrojne ramię Ukraińska Armia Powstańcza”. Banderowskie OUN-UPA po podporządkowaniu sobie innych organizacji ukraińskich liczyła w 1943 r. około 15-20 tysięcy osób. Ważne jest również, że w skład OUN-UPA weszła w 1943 r. policja ukraińska na służbie niemieckiej, zaprawiona w masowej eksterminacji wołyńskich Żydów.

Doktryna OUN została już sformułowana i opracowana przed wojną i zgodnie z nią OUN działał według zasad: podporządkowania wodzowi, nienawiści, bezwzględności, ekspansji, fanatyzmu. Reguły działań OUN-UPA umieszczono w Dekalogu Ukraińskiego Nacjonalisty. Oto kilka z nich: „7. Nie zawahasz się wykonać największego

przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro Sprawy. 8. Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wroga twej nacji. 10. Będziesz dążył do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni Państwa ukraińskiego nawet w drodze zniewolenia obcoplemieni-

ów”

SAMOOBRONA

Polacy po początkowym okresie szoku zaczęli tworzyć samoobrony.

W miejscowości Przebraże przed wojną mieszkało około 1000 osób. W ciągu lutego i marca 1943 r. zawiązała się tam samoobrona, na czele której stał oficer rezerwy, żołnierz AK. W 1940 roku zesłany przez Sowietów w głąb ZSRR, powrócił po 8 tygodniach w podróży. Mieszkańcy rozpoczęli regularne akcje zdobywania broni: wyłudzano ją od Niemców, kupowano od żołnierzy

ZEZNANIE

„Otoczyliśmy 5 polskich wsi i w ciągu jednej nocy i następnego dnia spaliliśmy te wsie, wszystkich ich mieszkańców w ogólnej liczbie 2 tysiące ludzi wyreżaliśmy. Mój pluton brał udział w paleniu jednej większej wioski i przylegającego do niej chutoru. Wielu z nich-mężczyzn, kobiet starców i dzieci-rzucaliśmy żywych do studni, po czym dobijaliśmy ich strzałami z broni palnej. Pozostałych kłuliśmy bagnietami, zabijaliśmy toporami i rozstrzelaliśmy. Wszystko to czyniliśmy w myśl hasła

”Morduj polską szlachtę, która napływa na ukraińskie ziemie”.

Jeśli to nie jest ludobójstwo, co nim jest?

Agnieszka Rurak-Żeleźny

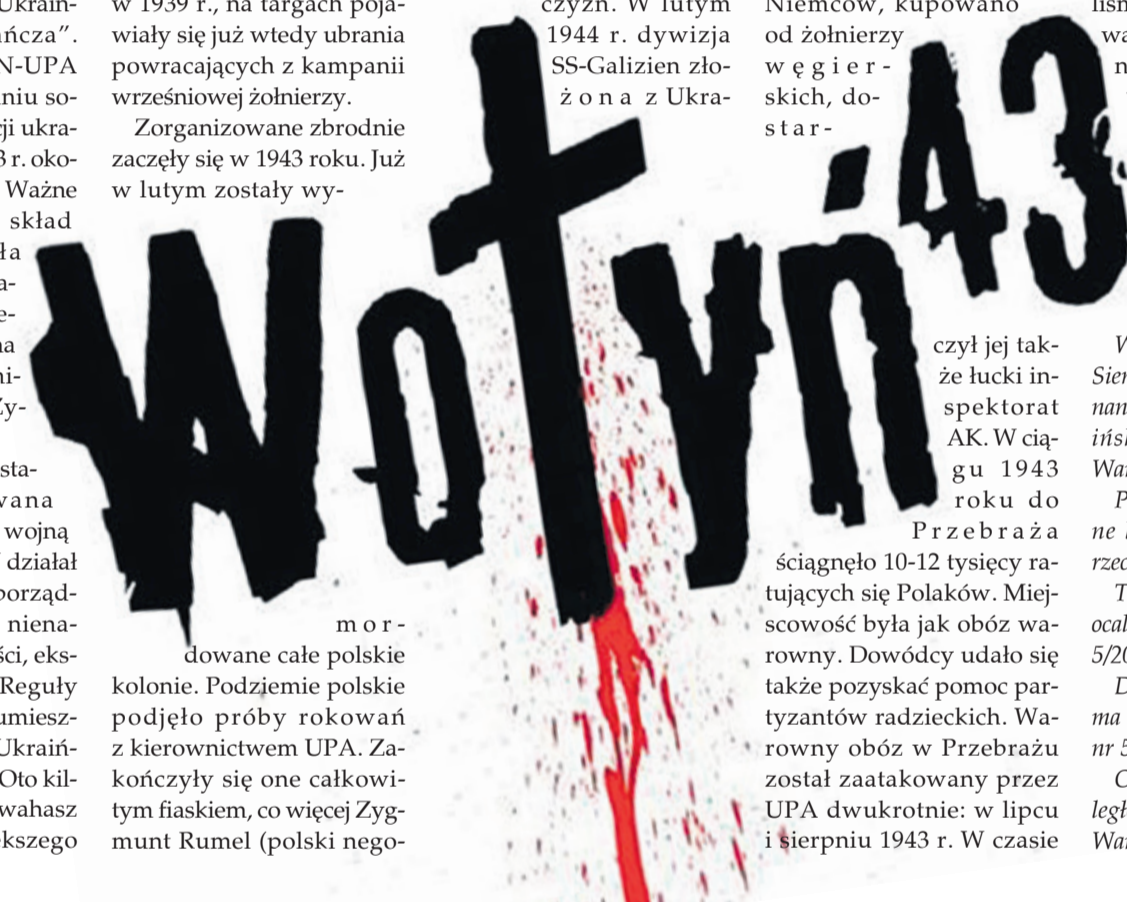
Władysław Siemaszko, Ewa Siemaszko, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich..., von borowiecky, Warszawa 2000

Piotr Zychowicz, Zapomniane ludobójstwo, Historia do rzeczy, nr 5/2013

Tomasz Stańczyk, Wyspa ocalenia, Historia do rzeczy, nr 5/2013

Damian Markowski, Oczywista kolonia, Historia do rzeczy, nr 5/2013

Od niepodległości do niepodległości, praca zbiorowa, IPN, Warszawa 2010



Bombiarz z różańcem

Legendarny w Zagłębiu Miedziowym Mirosław Młodecki idzie z grupą nr 1. Jak mówi, w tym roku tylko dziękuje.

Bombiarz z różańcem Jędrzej Rams /GN Mirosław Młodecki z różańcem, z którym się nigdy nie rozstaje.

Pielgrzymi wiedzą, że w każdej grupie idą osoby, które swoją osobowością pozytywnie zarażają innych dobrym humorem bądź wiarą. I w większości są to osoby, które świadczą nie tyle życiem, co wiarą.

Grupa nr 1 ma na pewno niejednego takiego pielgrzyma. Nieprzypadkowo do tego grona można zaliczyć Mirosława Młodeckiego.

- W tym roku pielgrzymuję tylko z intencją dziękczynną za moje życie i uzdrowienie. Przez 12 lat cierpiałem na WZW typu C. Wątroba zaczęła już martwieć. Poszedłem więc na pielgrzymkę z prośbą o wynalezienie leku na moją chorobę. Okazało się pół roku później, że amerykańscy naukowcy posiadają takie lek. Udało się go sprowadzić. Bardzo szybko wyzdrowiałem. Dlatego dzisiaj idę i dziękuję za wysłuchanie prośby. Za uzdrowienie - mówi Mirosław Młodecki.

Zapytany o modlitwę wyjątkowo bardzo szybko różaniec i opowiada jego historię.



- Pojechaliśmy na pogrzeb Jana Pawła II. Poprosiliśmy służby porządkowe, żeby wzięły od nas różańce i dotknęły Jego trumny. Od tamtego czasu mam różaniec przy sobie. Jest dla mnie relikwią - daje świadectwo patnik.

Mirosław Młodecki jest znany w Zagłębiu Miedziowym oraz w środowiskach NSZZ Solidarność. Był więźniem politycznym, skazanym w pokazowym procesie w czasach PRL-u za uczestniczenie w akcji lubińskich „bombiarzy”.

Otóż 12 października 1982 wraz ze Zbigniewem Korczewskim podłożył ładunek wybuchowy pod drzwiami mieszkania funkcjonariusza ORMO Jana Skowrońskiego. Został aresztowany, był przetrzymywany w AS w Legnicy, następnie Jaworze, Wrocławiu. 21 listopada 1983 skazany wyrokiem Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na

3,5 roku więzienia. Karę odsiadywał we Wrocławiu, następnie Legnicy, Strzelinie. Podczas wykonywania kary uczestniczył w kilku protestach głodowych o przyznanie statusu więźnia politycznego.

- W trakcie odsiadki, jeden z więźniów przyniósł zdjęcie z ks. Jerzym Popiełuszką. Było nas ośmiu. Zagraliśmy i jeden jedyny raz w życiu coś wygrałem. To również jest dla mnie relikwią - mówi Mirosław Młodecki.

9 maja 2009 ś.p. Lech Kaczyński, prezydent Polski, odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jędrzej Rams Gość Niedzielny



Solidarność na szczytach Argentyny

Na ziemi argentyńskiej działała polska wyprawa alpinistyczna Puna de Atacama 2013 w ramach projektu 7 x 6000 m, w składzie Wojciech Lewandowski, Iwona Szumacher, Andrzej Piątek, Tomasz Kosicki, Rafał Pięta pod kierownictwem Jacka Sidlarewicza.



Solidarność PeBeKa czwarta w biegu wulkanów

Drużyna NSZZ Solidarność PeBeKa z Lubina w składzie DAMIAN STACHURA, BOGUSŁAW CHAMIELEC, RAFAŁ KUCZYŃSKI, JOANNA JUSZCZYŃSKA oraz IGOR ŁUGOWSKI zajęła 4 miejsce w IV Biegu Szlakiem Wygasłych Wulkanów, który odbył się w Złotorzy, 23 czerwca 2013 r.

Ponad siedmiuset zawodników i zawodniczek stanęło na trzynastokilometrowej głównej trasie IV Biegu Szlakiem Wygasłych Wulkanów w Złotorzy. Wygrał Maciej Dawidziuk ze Złotorzy. Najlepszy indywidualnie z drużyny Solidarności PeBeKa był Damian Stachura, który zajął 71 miejsce.

Trasa była najeżona wymyślnymi przeszkodami, biegacze zmagali się z wartkim nurtem rzeki, byli polewani przez strażaków podczas pokonywania stromych przeszkód, zjeżdżali po mokrej folii rozłożonej na kilkunastometrowej stromiźnie. Nic dziwnego, że na metę zawodnicy docierali kompletnie wyczerpani.

Wśród kobiet po raz czwarty triumfowała Anna Ficner.



Ośmioposobowy skład wyprawy uzupełniało dwóch lubinian członków KG Problem: Mateusz Gątkowski oraz Dominik Ziembowicz (członkowie NSZZ „Solidarność przy ZWR w Lubinie).

Wyprawa odbywała się w 77 rocznicę aktywności alpinistycznej i naukowej, w rejonie Puna, II Polskiej Wyprawy Andyjskiej z lat 1936/37.

Akcja górską prowadzona była w południowej części Puna de Atacama na pograniczu z Chile, w dniach. W pierwszych dwóch tygodniach warunki pogodowe były wyjątkowe jak na Punę – codzienne burze

śnieżne i momentami silne opady śniegu, których wielkość w sumie przekroczyła 2m skutecznie pokrzyżowały pierwotne plany działalności górskiej. W drugiej części dominowało już piękne słońce, z silnymi podmuchami wiatru, a więc warunki typowe dla tych obszarów.

Pomimo niesprzyjających warunków pogodowych wyprawa zakończyła się sukcesem.

W ramach aklimatyzacji uczestnicy weszli na dwa szczyty Cerro Medusa (6120 m) oraz Volcan de Viento (6028 m) oraz osiągnięto główne cele wyprawy wierzchołki: drugi co do wysokości szczyt Ameryki Południowej Ojos del Salado (6893 m), Nevado Tres Cruces Sur (6748 m) oraz Monte Pissis trzeci szczyt na półkuli zachodniej 6795 m). W bardzo trudnych warunkach tj. burzach śnieżnych i głębokim śniegu podczas próby zdobycia Incahuasi (6621 m) alpinści dotarli do wysokości 6450 m.

Poza czasem spędzonym w górach uczestnicy wyprawy spędzili kilka nocy w miejscowości Fiambala gdzie zaczynała i kończyła się wyprawa. Niebywałą atrakcją w tym czasie był jeden z tegorocznych etapów i odcinek specjalny rajdu Dakar na wydmach Fiambali.

Podsumowując: wyjazd należy uznać za udany, Argentyna przyjęła i zaskoczyła nas bardzo pozytywnie. Olbrzymi bezkres przestrzeni, niesamowite krajobrazy, setki miejsc i gór do eksploracji sprawiły że prędko nie zapomnimy o Punie i z pewnością tam powrócimy.

Więcej na www.punadeatacama2013.pl

Dominik